



PRZYMIERZE ROZMOWA

ת"ב

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Piękno świętości czy świętość piękna

Wa-jakhel – 2 marca 2019 / 25 adar I 5779

W parszach *Ki tisa* i *Wa-jakhel* spotykamy się po raz pierwszy z postacią Becaleta, rzadkim typem biblijnego charakteru. Becalet był artystą i rzemieślnikiem, który tworzył w służbie Bogu. Wraz z Oholiabem wykonał on elementy Przybytku. W odróżnieniu od kultury starożytnych Greków judaizm nigdy nie miłował się w sztukach plastycznych. Powód tego jest jasny: Biblia zakazuje tworzenia posągów, ponieważ są one wyrazem idolatrii. Obrazy, talizmany, ikony i posągi wiązały się dawniej z pogańskimi rytuałami religijnymi. Czczenie dzieła ludzkich rąk było całkowitym przeciwieństwem biblijnej wiary.

Mówiąc ogólniej, judaizm jest kulturą ucha, nie oka¹. W religii niewidzialnego Boga za święte uważa się słowo, które da się usłyszeć, a nie przedmioty, które można zobaczyć. Stąd w judaizmie negatywny stosunek do sztuki przedstawiającej.

W niektórych ilustrowanych manuskryptach (na przykład w nadreńskiej *Hagadzie z głowami ptaków*, pochodzącej z początku XIV wieku) głowy ludzi zastąpiono głowami ptaków. W ten sposób artysta chciał uniknąć przedstawiania postaci człowieka w całości. Sama sztuka nie jest zakazana. Istnieje też różnica między dwuwymiarową reprezentacją postaci a jej trójwymiarowym przedstawieniem. Jak jasno wskazał w response rabin Meir z Rotenburga: „[Ilustrowane książki] nie są wykroczeniem przeciw biblijnemu prawu (...), [ilustracje] są ledwie płaskimi kolorowymi plamami, niedostatecznie materialnymi [aby tworzyły rzeźbiony obraz]”². Co prawda w niektórych starożytnych izraelskich synagogach możemy spotkać dość wyszukane freski, ale w porównaniu do chrześcijaństwa, na które duży wpływ miała kultura helleńska, w judaizmie sztuki plastyczne są zjawiskiem znacznie rzadszym.

W literaturze rabinicznej rzadko spotykamy pozytywne komentarze odnoszące się do sztuki. Wyjątkiem jest Majmonides, który mówi:

Jeśli ktoś pogrążony jest w melancholii, powinien uleczyć ją, słuchając piosenek i różnych melodii, spacerując po ogrodzie i wśród pięknych budynków, siedząc w otoczeniu pięknych form i przedmiotów, które zachwycają duszę i sprawiają, że znika z niej niepokój. Pamiętać też należy, aby ciało utrzymywać w dobrym zdrowiu. Celem zdrowego ciała jest zdobywanie wiedzy³.

Jasne jest jednak – widać to w sposobie, w jaki Majmonides mówi o przeżyciach estetycznych – że traktuje on sztukę czysto instrumentalnie, jako sposób na poradzenie sobie z depresją. Nie twierdzi, że jest ona wartością samą w sobie.

Najbardziej pozytywna opinia na temat sztuki, o jakiej mi wiadomo, pochodzi spod pióra rabina Abrahama Izaaka Kuka, pierwszego aszkenazyjskiego Naczelnego Rabina Brytyjskiego Mandatu Palestyny. Kuk opisuje swój czas spędzony w Londynie podczas pierwszej wojny światowej w ten sposób:

Mieszkając w Londynie, często odwiedzałem National Gallery, a najbardziej ukochałem sobie obrazy Rembrandta. Według mnie był on świętym. Kiedy zobaczyłem jego obrazy po raz

¹ Więcej szczegółów na ten temat: Kalman Bland, *The Artless Jew: Medieval and Modern Affirmations and Denials of the Visual*, Princeton 2001.

² Rabin Meir z Rotenburga, *Keruwim, Tosafot*, kom. do Joma 54a-b, Wenecja 1515, s. 14-16.

³ Rambam, *Osiem rozdziałów o etyce*, kom. do Miszny, wprowadzenie do *Awot*.

pierwszy, przypomniały mi one rabiniczną historię o stworzeniu światła. Kiedy [pierwszego dnia] Bóg stworzył światło, było ono tak jasne i lśniące, że można było zobaczyć wszystko z jednego krańca świata do drugiego. Ale Bóg obawiał się, że niegodziwcy o złych zamiarach wykorzystają je na swoją korzyść. Co więc zrobił? Ukrył je, aby dać uczciwym w świecie, który nadejdzie. Ale rodzą się niekiedy wielcy tego świata, których Bóg pobłogosławił wizją tego ukrytego światła. Myślę, że Rembrandt był jednym z tych ludzi, a światło, które malował, jest tym samym, które Bóg stworzył pierwszego dnia⁴.

Rembrandt znany jest ze swej sympatii do Żydów⁵. Amsterdamscy Żydzi i sceny z Biblii Hebrajskiej były częstymi tematami jego obrazów. Przypuszczam, że to, o czym pisał Kuk, to możliwość uchwycenia piękna zwykłych ludzi. Rembrandt nie ma tendencji (co widać szczególnie w jego autoportretach) do upiększania czy idealizowania. Światło, które bije od malowanych przez niego Żydów, to światło ich człowieczeństwa.

Samson Raphael Hirsch w swoim komentarzu do Pięcioksięgu zaznacza różnicę między starożytną Grecją a Izraelem, polegającą na zderzeniu estetyki z etyką. W komentarzu do wersu „Niech rozprzestrzeni Bóg Jefetowi, i niech zamieszka w namiotach Szema; a niech będzie Kanaan sługą im!” (Be-reszit 9:27), Hirsch zauważa:

Łodyga Jafeta rozkwitła najpełniej wśród Greków; Szemy wśród Hebrajczyków, Izraela. Nosił on i nosić będzie imię Boga (*Szem*) wśród narodów świata (...). Jafet uszlachetnił świat estetycznie. Szem zaś pod względem duchowym i etycznym.

Postać Becalela dowodzi jednak, że judaizm nie jest zupełnie obojętny na estetykę. Idea *hidur micwa*, „upiększania przykazania”, polega na tym, aby spełnić micwę w najbardziej estetyczny sposób. Szaty kapłanów wykonane były przecież „na cześć i na ozdobę” (Szemot 28:2). Cechy, które przypisuje się Becalelowi – mądrość, rozważa i wiedza – to te same cechy, którymi określa się samego Boga, stwórcę wszechświata, w Księdze Przysłów:

Wiekuiesty mądrością ugruntował ziemię,
Utrwalił niebiosa rozważą.
Wiedzą Jego rozstały się tonie,
A kropią górne przestwory rosą (3:19-20).

⁴ „Jewish Chronicle”, 9 września 1935.

⁵ Michael Zell, *Reframing Rembrandt: Jews and the Christian Image in Seventeenth Century Amsterdam*, Oakland 2002; Steven Nadler, *Rembrandt's Jews*, Chicago 2003.

Klucz do zrozumienia postaci Becalela ukryty jest w jego imieniu, które oznacza „w cieniu Boga”. Jego talent polega na możliwości zakomunikowania światu poprzez swoje dzieła, że sztuka jest cieniem rzucanym przez Boga. Twórczość religijna nigdy nie jest „sztuką dla sztuki”. W przeciwieństwie do sztuki świeckiej ma wskazywać na coś o wiele większego od niej samej. Przybytek był czymś na wzór mikroskopijnego obrazu wszechświata z pewną nadrzędną osobliwością – będąc w jego środku, można było odczuć obecność czegoś transcendentnego, co Tora nazywa „majestatem Wiekuistego”, który „napęłniał Przybytek” (Szemot 40:35).

Grecy i reprezentanci kultur Zachodu, które odziedziczyły ich tradycję, wierzą w świętość piękna (John Keats w *Odzie na urnę grecką* pisał: „Piękno jest prawdą, a prawda pięknem, to wszystko / co musisz wiedzieć, i nic nie trzeba ci więcej”). Żydzi wierzą w coś odwrotnego: *hadrat kodesz*, piękno świętości: „Nieście Bogu cześć imienia Jego; korczcie się przed Wiekuistym w świętym pięknie” (Psalm 29:2). Sztuka w judaizmie ma określony cel: pozwala nam dostrzec, że wszechświat jest arcydziełem, świadectwem wielkości Boga, największego Artysty.

